

# Roman Łyczywek

---

## Miscellanea karno-procesowe (IV)

---

Palestra 30/3(339), 56-58

---

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## II. WNIOSKI

Pora na wnioski. Są one następujące.

1. Ogrodnictwo działkowe w Polsce cieszy się przeszło 80-letnią tradycją. Pierwsze ogrody działkowe powstały w miastach uprzemysłowionych, a ich użytkownikami byli przeważnie robotnicy, uboga ludność miejska lub bezrobotni. Obecnie rozwój ogrodnictwa działkowego w sposób trwały został włączony do procesu planowania społeczno-gospodarczego i przestrzennego.
2. P.o.d. pełni szereg funkcji, jednakże funkcja ekonomiczna w dalszym ciągu pozostaje w nich dominująca.
3. Zasadą ustrojową jest, że ogrody działkowe są przedmiotem własności państwowej. Zasada ta oznacza, że odpowiednie osoby fizyczne mogą nabyć tylko prawo odrębnego rodzaju użytkowania pojedynczych działek ogrodowych, którego zakres jest dokładnie określony głównie przez statut PZD i regulamin p.o.d.
4. P.o.d. i występujące w nim działki nie jest monolitem pod względem prawnym, własnościowym i gospodarczym. Ogrody działkowe zalicza się do gruntów rolnych. Oprócz tego mogą one stanowić samoistną nieruchomość rolną. W ustawie o p.o.d. odmiennie został ukształtowany status prawny urządzeń ogrodu i wydzielonych działek.
5. W ustawie o p.o.d., w przepisach statutowych i regulaminowych mało klarownie uregulowano charakter prawny decyzji (uchwał) organów statutowych PZD. W szczególności rzeczą bardzo ważną jest ustalenie, czy są to decyzje administracyjne, czy decyzje z zakresu prawa pracy, czy też wyłącznie decyzje statutowe, jako organizacji społecznej ludu pracującego.

## Z NOTATNIKA OBROŃCY

### MISCELLANEA KARNO-PROCESOWE (IV)

#### 1. Nieterminowe zawiadomienie obrońcy o rozprawie (art. 305 § 2 k.p.k.)

Artykuł 305 § 2 k.p.k. nakazuje w formie kategorycznej odroczyć rozprawę, jeżeli oskarżony lub jego obrońca nie zostaną zawiadomieni o terminie rozprawy przynajmniej na 7 dni przed tym terminem [„(...) ulega odroczeniu”].

Komentarz Bafii i in. w wieloraki sposób podkreśla wagę dochowania terminu powołanego w tym przepisie stwierdzając, że jest on „podstawowym warunkiem, od którego zależy możliwość przeprowadzenia rozprawy”, chociaż w świetle tak sformułowanego twierdzenia nie wiadomo, dlaczego zaznacza, że „szczególne znaczenie ma doręczenie wezwania oskarżonemu”.

Słusznie komentarz podkreśla, że przepis ten stanowi gwarancję, która „zapewnia realizację prawa do należytego przygotowania się do rozprawy”. Przy tej „randze” naruszenia przepisu art. 305 § 2 k.p.k. dość zaskakujące jednak jest stwierdzenie, że obraza tego przepisu nie prowadzi nieuchronnie do uchylenia wyroku (V KR 222/74). Ale z drugiej strony, rzeczywiście trudno zaliczyć tę sytuację do którejkolwiek z bezwzględnych przyczyn uchylenia wyroku, enumeracyjnie wymienionych w art. 388 k.p.k.

Pozostaje więc traktowanie naruszenia tego przepisu jako „poważnego” naruszenia przepisu art. 387 pkt 2 k.p.k., ponieważ uchybienie to z reguły może mieć wpływ na treść orzeczenia.

Po poczynieniu tych zastrzeżeń spróbujmy ocenić sytuację, gdy obrońca oskarżonego zgłasza się w procesie w ciągu ostatnich siedmiu dni przed rozprawą, a więc gdy sąd nie ma możliwości dochowania w stosunku do niego przepisu art. 305 § 2 k.p.k. Czy zwalnia to sąd od stosowania tego przepisu?

Na pytanie to należy udzielić odpowiedzi negatywnej. Skoro u podstaw przepisu art. 305 § 2 k.p.k. leży zapewnienie oskarżonemu należytych warunków obrony, a zatem również i obrony formalnej, to należy uznać, że dochowanie terminu siedmiu dni jest uznanym minimum do przygotowania się obrońcy do występowania w procesie. Z tych względów wniosek obrońcy, który wnosi o odroczenie rozprawy, jest w pełni uzasadniony, jeżeli obrońca zgłosił swe uczestnictwo w procesie w terminie krótszym niż siedem dni przed rozprawą.

## 2. „Uznano za odczytane...”

Te uwagi, bez ściślej konstruktywnego zakończenia, mają swój początek w procesie o dość niecodziennym przebiegu.

PKS postawił swoich szoferów i pojazdy do dyspozycji jednego z przedsiębiorstw przemysłowych. Przy jakiejś kontroli na terenie tego przedsiębiorstwa, którego towary szoferzy rozwozili po całej Polsce, wykryto imponujący bałagan przy rozliczaniu kart drogowych i benzyny.

Przeciwko jednemu z szoferów wpłynął akt oskarżenia z ogromnym tomem dokumentów o wiarygodności wysoce podejrzanej. Biegły nie bardzo dał sobie radę z opanowaniem tych materiałów, co doprowadziło do przekazania sprawy prokuratorowi w trybie art. 344 k.p.k.

Powtórzyło się to po raz drugi i po raz trzeci, ponieważ następny biegły również poruszał się w dokumentacji bardzo niepewnie.

Gdy wpłynął do sądu czwarty akt oskarżenia, proces potoczył się sielankowo, ponieważ ostatnia opinia biegłego przyjmowała mniej więcej taką sumę zagarnięcia, do jakiej oskarżony przyznawał się od pierwszej chwili. Tyle, że dokumentacja i dalsze protokoły kontroli oraz opinie biegłego wypełniły już dwa dalsze tomy.

Prawie nikogo już na rozprawie nie słuchano, tylko sąd za zgodą stron „uznał za odczytane” te trzy tomy, a założyłbym się, że ani sąd, ani żadna ze stron od bardzo dawna (lub nigdy) do dokumentów tych nie zaglądała.

Wszystko odbyło się zgodnie z dyspozycją art. 340 k.p.k.

Trudno kwestionować potrzebę tego przepisu, chociaż prof. Słowiński był jego zdecydowanym przeciwnikiem. Trudno jednak również zaprzeczyć, że często powołanie się na ten przepis jest formułką bez rzeczowego pokrycia.

Czy wynika z tego jakiś praktyczny wniosek?

Myślę, że także akta procesowe składane sądowi nie powinny być przechowywaną wszystkich dokumentów, które są przedmiotem zainteresowania organów ścigania we wstępnym stadium postępowania przygotowawczego, a których treść następnie okazuje się bez jakiegokolwiek znaczenia dla sprawy i nie jest przez nikogo (a w szczególności przez oskarżonego) kwestionowana.

Rozumiem, że w toku badania sprawy przed sądem można nieraz dopatrzeć się w dokumentach czegoś więcej, niż to podpadło w postępowaniu przygotowawczym,

jednakże trzeba się starać o to, by przy wnoszeniu aktu oskarżenia składać tylko te materiały, które rzeczywiście logicznie wskazują na zasadność stawianego zarzutu.

Nasuwa się tu celowość przeniesienia na sferę dokumentów sprawy takiego kryterium, jakie w odniesieniu do zeznań świadków wskazuje przepis art. 296 § 2 k.p.k. W tym kierunku można by zapewne — bez obniżenia poziomu analizy dowodów — spowodować istotne przyspieszenie biegu wielu procesów oraz obniżenie kosztów ich prowadzenia.

*Roman Łyczywek*

## **NOTATKI**

### **O SĄDOWEJ KONTROLI DECYZJI W SPRAWACH ZOBOWIĄZAŃ PODATKOWYCH**

Staraniem Klubu Publicystów Społeczno-Prawnych Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL odbyło się w siedzibie Naczelnego Sądu Administracyjnego w dniu 17 stycznia br. spotkanie członków tego Klubu oraz Klubu Łączności z Czytelnikami i Radiosłuchaczami z Kierownictwem NSA wraz z jego prezesem doc. drem hab. Adamem Zielińskim.

Przedmiotem interesujących obrad była kwestia orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego w sprawach podatkowych w minionym okresie. Temat ten, społecznie niewątpliwie atrakcyjny, ale także w opinii publicznej drażliwy, zgromadził liczną grupę dziennikarzy, na których biurka redakcyjne spłynął niejeden list z żalami w sprawach podatkowych, zwłaszcza w zakresie zobowiązań podatkowych rzemieślników i rolników.

Naradzie przewodniczyła w zastępstwie red. Jana Brodzkiego, kierującego działalnością Klubu, red. Krystyna Chrupkova („Rzeczpospolita”). Wprowadzenia do meritum tematu dokonała sędzia Małgorzata Morełowska, kierownik Wydziału III NSA, do którego należą m.in. sprawy objęte art. 196 § 2 pkt 11 k.p.a. (decyzje administracyjne w sprawach „zobowiązań podatkowych i innych świadczeń pieniężnych, do których mają zastosowanie przepisy o podatkach, oraz należności celnych”). Wystąpienie referentki zostało wzmocnione wręczeniem uczestnikom spotkania powielonej informacji, ilustrującej istotę i rozmiary orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego w sprawach zobowiązań podatkowych. Według tej informacji wpływ skarg w sprawach podatkowych, poddanych kognicji NSA a rozpatrywanych w Naczelnym Sądzie Administracyjnym w Warszawie i we wszystkich Ośrodkach Zamiejscowych tego Sądu, charakteryzuje się corocznym wzrostem liczby tych skarg oraz procentowym wzrostem udziału skarg w sprawach podatkowych w stosunku do ogółu spraw wpływających do NSA. O ile w 1981 r. (był to rok rozruchu działalności orzeczniczej NSA) udział skarg na decyzje w sprawach podatkowych stanowił 9% ogólnej liczby skarg, a odsetek uwzględnionych przez NSA skarg w tych sprawach wynosił 44,2% (prawie co druga skarga w tej dziedzinie była uwzględniona w formie uchylecia zaskarżonej decyzji lub stwierdzenia jej nieważności — art. 207 §§ 2—4 k.p.a.), o tyle w 1985 r. wpłynęło 21% ogólnego wpływu skarg (w liczbach: 2.773 skarg na decyzje w spra-